

**Sygn. akt II AKa 119/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Andrzej Olszewski

Sędziowie: SA Janusz Jaromin

SA Stanisław Stankiewicz

SA Andrzej Wiśniewski

SO del. do SA Małgorzata Jankowska (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Paulina Mitan-Zalewska

przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. del. do Prokuratury Regionalnej  
Andrzeja Paździórko

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2016 r.

sprawy **M. M. (1)**

oskarżonego o czyn z art. 148 § 2 pkt. 3 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp.

z dnia 31 marca 2016 roku sygn. akt II K 100/15

i na podstawie art. 435 k.p.k.

sprawy **R. S. (1)**

oskarżonego o czyn z art. 148 § 2 pkt. 3 k.k.

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) z opisu czynu przypisanego oskarżonym w pkt. I eliminuje fragment dotyczący działania z motywacji zasługującej na szczególne potępienie i przyjmując, że stanowi on przestępstwo z art. 148 § 1 k.k., na podstawie tego przepisu wymierza M. M. (1) karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności, zaliczając na poczet tej kary, na podstawie art. 63 § 1 k.k., okres rzeczywistego pozbawienia wolności M. M. (1) od dnia 18 stycznia 2015 r. do dnia 20 października 2016 r. i nadto, powołuje przepis art. 148 § 1 k.k. odnośnie R. S. (1) jako podstawę prawną kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec niego w pkt. I zaskarżonego wyroku;

b) na podstawie art. 77 § 2 k.k. orzeka, iż warunkowe przedterminowe zwolnienie oskarżonego M. M. (1) może nastąpić po odbyciu 23 (dwudziestu trzech) lat kary pozbawienia wolności;

c) uchyla wobec obu oskarżonych rozstrzygnięcie o środku karnym zawarte w pkt. II wyroku;

d) uchyla środek karny przepadku rzeczy (pkt. IV wyroku) i na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. orzeka zwrot T. W. (1) dwóch obciążników do sztangi o wadze 7,5 kg każdy (nr I/63/15/P, pozycja 3 wykazu dowodów rzeczowych);

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonego M. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze i wymierza mu 600 (sześćset) złotych opłaty za obie instancje.

Andrzej Olszewski Stanisław Stankiewicz

Janusz Jaromin Andrzej Wiśniewski Małgorzata Jankowska

Sygn. akt II AKa 119/16

## UZASADNIENIE

M. M. (1) został oskarżony o to, że:

W dniu 21.01.2014 r. w M., woj. (...), przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z R. S. (1), w zamiarze bezpośrednim, pozbawili życia B. M. w ten sposób, że M. M. (1) rzucił na twarz śpiącego pokrzywdzonego sztangę do ćwiczeń z odważnikami o masie 15 kg, a następnie bił go po całym ciele, dusił i szarpał a R. S. (1) przytrzymał B. M. i uderzał go tłuczkiem do mięsa po całym ciele, przy czym czynu tego dopuścili się działając ze szczególnym okrucieństwem i z motywacji zasługującej na szczególne potępienie

tj. o przestępstwo z art. 148 § 2 pkt. 1 i 3 k.k.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. wyrokiem z dnia 31 marca 2016 r., sygn. akt II K 100/15 orzekł następująco:

**I.** oskarżonych M. M. (1) i R. S. (1) uznał za winnych tego, że w dniu 21 stycznia 2014 r. w M. województwa (...), w mieszkaniu przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim zaplanowaniu i podziale ról, w zamiarze bezpośrednim, pozbawili życia B. M. w ten sposób, że wykorzystując okoliczność, iż B. M. spał, M. M. (1) rzucił na jego twarz odważniki do sztangi o łącznej wadze 15 kilogramów, a następnie zaczął go uderzać po głowie i twarzy pięściami oraz łokciami, a R. S. (1) przytrzymał i uderzał B. M. po głowie tłuczkiem do mięsa, po czym M. M. (1) założył B. M. chwyt na szyję, doprowadzając do zmiżdżenia jego krztani-kości gnykowej, przy czym czynu tego oskarżeni dopuścili się działając z motywacji zasługującej na szczególne potępienie, tj. popełnienia czynu z art. 148 § 2 pkt. 3 k.k. i za ten czyn na podstawie powyższego przepisu wymierzył M. M. (1) karę dożywotniego pozbawienia wolności, natomiast R. S. (1) – karę 12 lat pozbawienia wolności;

**II.** na podstawie art. 40 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonych M. M. (1) i R. S. (1) pozbawienie praw publicznych na okres 10 lat;

**III.** na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczył na podstawie art. 63 § 1 k.k. okres rzeczywistego pozbawienia ich wolności od dnia 18 stycznia 2015 r. do dnia 31 marca 2016 r., przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równy jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

**IV.** na podstawie art. 44 § 1 k.k. orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci dwóch obciążników do sztangi o wadze 7,5 kg każdy, opisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr I/63/15/P pod pozycją 3;

**V.** zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi

w całości Skarb Państwa.

Wyrok powyższy zaskarżony został jedynie w zakresie dotyczącym M. M. (1) – przez obu jego obrońców, a zatem jedynie na korzyść oskarżonego. Odnośnie R. S. (1), wyrok ten uprawomocnił się bez zaskarżenia.

**Obrońca M. M. (1) adw. D. N.** wniósł apelację od całości wyroku dotyczącego oskarżonego i zarzucił:

**I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a wyrażający się w:**

- przyjęciu, że M. M. (1) i R. S. (1) w dniu 21 stycznia 2014 r.

w M. w mieszkaniu przy ul. (...), działali

wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim zaplanowaniu i podziale ról,

w zamiarze bezpośrednim, pozbawili życia B. M. w ten

sposób, że wykorzystując okoliczność, iż B. M. spał,

M. M. (1) rzucił na jego twarz odważniki do sztangi o łącznej wadze

15 kilogramów, a następnie zaczął go uderzać po głowie i twarzy pięściami

i łokciami a R. S. (1) przytrzymywał i uderzał B.

M. po głowie tłuczkiem do mięsa, po czym M. M. (1)

założył B. M. chwyt na szyję, doprowadzając do

zmiżdżenia jego kręgosłupa szyjnego, przy czym czynu tego oskarżeni

dopuszcili się z motywacji zasługującej na szczególne potępienie, podczas

gdy zgromadzony materiał dowodowy też takich nie potwierdził,

a prawidłowa i całościowa ocena materiału dowodowego w sprawie,

prowadzi do wniosku, że doszło pomiędzy M. M. (1)

a B. M. do sprzeczki, która przekształciła się

w awanturę i poprzez rękoczynny i eksces R. S. (1),

skończyła się pozbawieniem przez R. S. (1) życia

B. M..

Obrońca adw. D. N. – jak zastrzegł – z daleko posuniętej ostrożności procesowej, na wypadek odmowy uwzględnienia w.w. zarzutu, zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na:

- przyjęciu, iż M. M. (1) dokonał zabójstwa B. M. w

wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie – braku motywu,

podczas gdy w zgromadzonym materiale dowodowym brak jest jakichkolwiek

dowodów przemawiających za takim przyjęciem w zakresie sfery

motywacyjnej;

- pominięciu, iż M. M. (1) od lat pozostawał w konflikcie z B.

M. który to konflikt wynikał z braku akceptacji oskarżonego przez ojca, konfliktów między B. M. a I. M., w szczególności w okresie dojrzewania oskarżonego, nadużywania alkoholu przez B. M. oraz przemocy stosowanej przez niego wobec oskarżonego w okresie dorastania oskarżonego;

2. z daleko posuniętej ostrożności procesowej – obrazę prawa materialnego, tj. art. 148 § 2 pkt. 3 k.k., polegającą na:

- nieprawidłowym uznaniu, iż czyn wypełnia znamiona w.w. przepisu, tj. został popełniony w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie – braku motywu, podczas gdy okoliczność taka nie wynika z przyjętego przez Sąd i uznanego za wiarygodny stan faktyczny oraz materiału dowodowego, co wskazuje na dokonanie przez Sąd nieprawidłowej subsumpcji i winno skutkować uznaniem, że zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona zabójstwa w typie podstawowym tego przestępstwa i skazaniem oskarżonego na podstawie tego przepisu;
- błędnej wykładni znamienia kwalifikującego „w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie” i w konsekwencji - niewłaściwym zastosowaniu tego przepisu ustawy karnej, podczas gdy prawidłowa wykładnia powyższego zwrotu prowadzi do uznania, iż zabicie człowieka bez istotnego, wyraźnego motywu, powodu, nie mieści się w zakresie motywów zasługujących na szczególne potępienie, co winno skutkować uznaniem, że zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona zabójstwa w typie podstawowym tego przestępstwa i skazaniem oskarżonego na podstawie tego przepisu;

3. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- a) art. 4 k.p.k. poprzez pominięcie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, pomimo że w materiale dowodowym występują dowody przeczące stanowi ustalonemu przez Sąd;
- b) art. 7 k.p.k. poprzez wybiórcze potraktowanie w skarżonym zakresie

materiału dowodowego oraz dowolną ocenę zebranego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami określonymi w tym przepisie, przejawiającą się w pominięciu wielu sprzeczności odnoszących się do zgromadzonego materiału dowodowego, rzutujących na niewiarygodność dowodów przyjętych przez Sąd za podstawę ustalenia stanu faktycznego i odmowie waloru wiarygodności czy powagi tym dowodom lub pominięciu znaczenia okoliczności lub tych inicjatyw dowodowych, które przekreślały znaczenie dowodów uznanych przez Sąd za wiarygodne;

c) art. 5 § 2 k.p.k. przez nierozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby oskarżonego poprzez – bądź niedostrzeżenie, pomimo że dowody wyraźnie na takowe wskazują lub pominięcie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, pomimo że w materiale dowodowym występują dowody przeczące stanowi ustalonymu przez Sąd;

d) art. 2 § 2, art. 5 § 1 i 2, art. 424 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 74 i 170 § 1 k.p.k. i uwzględnienie w uzasadnieniu wyroku okoliczności obciążających oskarżonego, zamiast całokształtu ujawnionych okoliczności poprzedzonych dogłębną analizą, a więc i tych, które je podważają; pominięcie dowodów korzystnych dla oskarżonego, mimo że w świetle realiów sprawy, Sąd powinien powziąć uzasadnione wątpliwości co do podanych w akcie oskarżenia okoliczności; orzeczenie nie jest oparte na prawdziwych ustaleniach, albowiem Sąd oparł rozstrzygnięcie o fakty, które nie miały miejsca a wymienione wyżej w punkcie 1, w sytuacji gdy materiał dowodowy wskazuje przeciwnie i niedostrzeżenie faktów i okoliczności o doniosłym znaczeniu, a ujawniających odmienny od ustalonego przebieg zdarzeń w sytuacji, gdy materiał dowodowy na nie wskazuje;

e) art. 170 k.p.k. poprzez brak należytego przeprowadzenia postępowania dowodowego, zgodnie z treścią przedstawionych wniosków dowodowych;

z daleko posuniętej ostrożności:

f) art. 413 § 2 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia do zaskarżonego wyroku, objawiające się sprzecznością pomiędzy treścią dyspozytywną wyroku a treścią uzasadnienia w zakresie opisu czynu, głównie motywacji (czynu), którego miał się dopuścić M.

M. (1)

4. **rażącą niewspółmierność kary** wymierzonej wobec oskarżonego, wynikającą z orzeczenia względem oskarżonego kary dożywotniego pozbawienia wolności, podczas gdy kara ta pozostaje nieadekwatna do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, wynikającą z nieprawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary i pominięcia okoliczności wpływających na orzeczenie kary łagodniejszej, a także dowolnego przyjęcia okoliczności wpływających na podwyższenie wymiaru kary.

Obrońca oskarżonego adw. D. N. wniósł o:

1. uniewinnienie oskarżonego,

ewentualnie

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,

ewentualnie – z daleko posuniętej ostrożności procesowej:

3. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez eliminację z opisu czynu, iż oskarżony

dopuścił się go w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie

i przyjęcie, iż czyn oskarżonego wyczerpuje znamiona przestępstwa z art.

148 § 1 k.k. i wymierzenie oskarżonemu kary 12 lat pozbawienia wolności.

**Drugi obrońca oskarżonego – adw. J. S.** zaskarżył co do M. M. (1) wydany wyrok w zakresie rozstrzygnięć zawartych

w punktach I, II i III. Zarzucił temu orzeczeniu:

1) obrazę przepisów postępowania karnego, mającą wpływ na jego treść, a to:

- art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., polegającą na

dowolnej a nie swobodnej ocenie dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie; czynieniu ustaleń faktycznych na podstawie wyselekcjonowanego materiału dowodowego, akcentując okoliczności niekorzystne dla oskarżonego, przy jednoczesnym bagatelizowaniu istniejących i istotnych wątpliwości, bez uwzględnienia całokształtu dowodów zgromadzonych w sprawie, co przejawia się w szczególności w:

- przypisaniu waloru wiarygodności wyjaśnieniom współoskarżonego

R. S. (1), poparciu takiego wniosku ustaleniem, że wiarygodność współoskarżonego wsparta jest innymi dowodami – ujawnieniem zwłok, stwierdzonymi obrażeniami, użytymi przedmiotami, relacjami T.

W. (1) – podczas gdy żaden z tych dowodów, nie jest dowodem stwierdzającym podział ról obu mężczyzn podczas inkryminowanego zdarzenia;

- skutkujące niesprawiedliwym rozdziałem odpowiedzialności oskarżonych

R. S. (1) i M. M. (1), czemu wyraz dał Sąd miarkując wysokości orzeczonych względem współoskarżonych kar, decydując się na najsurowszy wymiar kary dla M. M. (1), zaś na dolne granice ustawowe zagrożenia dla oskarżonego R. S. (1);

- przypisaniu waloru miarodajności w zakresie oceny wiarygodności

i przydatności opiniom psychologiczno-psychiatrycznym dotyczącym R. S. (1), z ograniczeniem się w rozstrzygnięciu do przytoczenia treści wniosków opinii, odstępując jednocześnie od czynienia samodzielnych ustaleń – jak osobowości obu mogą przełożyć się na zdolność do wypełniania roli w danym przestępstwie przez każdego z oskarżonych;

- wewnętrzną sprzecznością zaskarżonego wyroku, sprowadzającą się do nieusprawiedliwionej i niezasadnej, odmiennej oceny zachowań oskarżonych, przy jednoczesnym ustaleniu tożsamości i rodzaju podejmowanych przez obu oskarżonych czynności sprawczych, a skutkującej odmiennym osądzeniem karnym obu sprawców i wymierzeniem M. M. (1) kary

dożywotniego pozbawienia wolności, zaś R. S. (1) – kary w minimalnych granicach zagrożenia ustawowego;

- przypisaniu waloru wiarygodności, ale i wystarczalności, zeznaniom świadka T. W. (1) w zakresie, w jakim jego relacje miały uprawdopodobnić wersję podawaną przez oskarżonego R. S. (1), podczas gdy relacje jego, ocenione przez Sąd I instancji postulatywnie (poprzez wnioski, które z nich wynikają) w żadnej mierze nie mogą się przekładać na ocenę zeznań oskarżonego R. S. (1) co do podziału ról oraz wpływu oskarżonego M. M. (1) na niego;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, sprowadzający się do uznania, że sprawca M. M. (1) - ale i R. S. (1) – działali bez wyraźnego powodu popełnienia zbrodni, wyłącznie w celu jej dokonania, jednak w tym zakresie pominięcie podnoszonych w postępowaniu okoliczności żalu do ojca za jego postawę życiową, nakłaniania matki oskarżonego M. M. (1) do aborcji, czy też pijaństwo ojca, co skutkuje:

3) naruszeniem przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 148 § 2 pkt. 3 k.k. poprzez jego błędne zastosowanie w sytuacji, gdy zarzucony oskarżonemu czyn w rzeczywistości nie był popełniony w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, zaś przypisanie oskarżonemu kwalifikowanej formy popełnienia przestępstwa jawi się jako błędna wykładnia wskazanego przepisu;

4) ponadto z daleko posuniętej ostrożności:

- na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt. 4 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił rażąca niewspółmierność orzeczonej kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz niesłuszne zastosowanie środka karnego wobec oskarżonego M. M. (1) w postaci pozbawienia praw publicznych na okres 10 lat w stosunku do okoliczności zdarzenia, sposobu działania oskarżonego, jak również w aspekcie jego zachowania przed



popelnieniem czynu, a w tym kontekście – nieprzyjęcia jego uprzedniej niekaralności jako okoliczności łagodzącej odpowiedzialność sprawcy.

Obrońca M. M. (1) – adw. J. S. wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w stosunku do oskarżonego M.

M. (1), przyjęcie typu podstawowego zarzucanego mu czynu, tj.

z art. 148 § 1 k.k. i na tej podstawie orzeczenie względem oskarżonego kary

12 lat pozbawienia wolności;

2) wskutek powyższego – uchylenie orzeczenia o pozbawieniu praw publicznych

3) oraz pozostałych rozstrzygnięć będących skutkiem wnioskowanych zmian.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje obrońców oskarżonego okazały się skuteczne w takim znaczeniu, że kontrola odwoławcza zainicjowana ich wniesieniem, doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku i to nie tylko w części zaskarżonej, a więc odnośnie M. M. (1), lecz w oparciu o przepis art. 435 k.p.k. - również w zakresie objętym prawomocnością, tj. odnośnie R. S. (1). Jakkolwiek dokonana zmiana jest po części zgodna z postulowanymi przez apelujących, to jednak u podstaw jej dokonania legły inne okoliczności aniżeli eksponowane przez obrońców.

Apelacje obu obrońców oskarżonego M. M. (1), różniące się w pewnym stopniu obszernością zarzutów oraz argumentujących je uzasadnień, w sensie merytorycznym pozostają w znaczącej mierze zbieżne. Poddają krytyce dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów, zwłaszcza zaś wyjaśnień R. S. (1), zeznań T. W. (1), jak też opinii psychologiczno-psychiatrycznych, przy czym adw. J. S. podniósł zastrzeżenia co do opinii dotyczących R. S. (1), a adw. D. N. – odnośnie opinii dotyczących M. M. (1). W każdej z tych apelacji zawarte są też zarzuty dotyczące surowości kary wymierzonej oskarżonemu M. M. (1).

Odnosząc się w pierwszej kolejności do krytycznych uwag apelujących, dotyczących pierwszoinstancyjnej oceny dowodów, stwierdzić trzeba, że nie są one zasadne. Sąd I instancji ocenił zgromadzony zasób dowodów prawidłowo, nie uchybiając w tym zakresie ani zasadom logiki, ani też wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Dokonana w taki sposób ocena dowodów nie jest zatem dowolna i nie narusza przepisu art. 7 k.p.k.

Jeśli chodzi o wyjaśnienia R. S. (1), a więc bez wątpienia dowód o wiodącej w tej sprawie doniosłości, to zasadnie w tym przypadku sąd podniósł, iż są one pełne. Zauważyć bowiem należy, iż opisują ze znaczną dokładnością nie tylko sam przebieg zdarzenia, ale też fakty zaistniałe wcześniej (np. planowanie zbrodni przez M. M. (1), przygotowania do jej realizacji, zarówno w sensie zakupu określonych artykułów, przedmiotów oraz zapewnienia sobie współnika), jak i mające miejsce po dokonaniu zabójstwa (ukrycie zwłok, usunięcie wszelkich śladów zbrodni, głoszenie wersji, że B. M. wyjechał za granicę itd.). Nie sposób też zaprzeczyć ocenie, iż wyjaśnienia R. S. (1) są szczerze. Zaznaczyć należy, iż co do faktów kształtujących istotę zdarzenia, jego twierdzenia są konsekwentne, spójne i niezmiennie w swej wymowie przez cały tok postępowania. W zakresie niektórych detali takiej monolityczności wprawdzie nie wykazują (np. co do niektórych okoliczności wymienionych przez adw. D. N. na k. 7-9 apelacji), ale zauważyć trzeba, iż dotyczy to kwestii drugorzędnych (jak np. czy atakowany w łóżku pokrzywdzony sam obrócił się w pewnym momencie na brzuch, czy też przewrócił go M. M. (1), czy też - że o owinięciu głowy denata folią spożywczą R. S. (1) nie wspomniał od razu podczas pierwszego przesłuchania lecz dopiero później, czyli następnego dnia). Niektóre z okoliczności akcentowanych przez obrońcę są raczej pozornie niezgodne ze sobą i taki stan rzeczy wynika z użycia niedostatecznie precyzyjnych sformułowań i braku dążenia przeprowadzającego czynność do odpowiedniego sprecyzowania wypowiedzi przez przesłuchiwanego (np. eksponowana przez obrońcę sprzeczność pomiędzy stwierdzeniami: „po wszystkim pogasił

wszystkie światła” oraz „wszystkie światła były pogaszone”). Niezależnie jednak od powyższego, istotny pozostaje fakt, że również i tego rodzaju niezgodności, dotyczą jedynie okoliczności o znaczeniu drugorzędym. W przypadku twierdzenia, że nie znaleziono kabla służącego, według twierdzeń R. S. (1), do związania denata, obrońca myli się, bowiem w protokole oględzin zwłok z dnia 19.01.2015 r. odnotowano cyt.: „... Zwłoki okryte białym prześcieradłem, na szyi zawiązane kablem elektrycznym...”. Wśród wyeksponowanych przez tego obrońcę przykładów sugerowanej niespójności wyjaśnień R. S. (1) z innymi dowodami są też takie, którym powyższą rolę autor apelacji przypisał za sprawą przyjętej przez siebie interpretacji, która niekoniecznie jest słuszna i racjonalna. Uwaga powyższa dotyczy na przykład faktu stwierdzenia obecności pod paznokciami B. M. profilu DNA R. S. (1), co wbrew pogładowi obrońcy, nie obala prawdziwości twierdzenia tego oskarżonego, że zadawał pokrzywdzonemu ciosy tłuczkiem do mięsa. Podejmowane bowiem w takich okolicznościach działania obronne B. M., nie musiały ograniczać się wyłącznie do działań połączonych z dotykiem tłuczka. Co więcej – wysoce prawdopodobne jest, że w tym konkretnym przypadku, będąc atakowanym przez obu sprawców, w obliczu dużej dynamiki ich poczynań, pokrzywdzony wykonywał dość przypadkowe i chaotyczne ruchy obronne – takie, na jakie pozwalała mu sytuacja, w której się znalazł. Bez wątpienia mógł zatem dotykać bezpośrednio także R. S. (1). Jawi się to tym bardziej prawdopodobne, gdy uwzględni się fakt, że oskarżony ten nie tylko uderzał pokrzywdzonego tłuczkiem, ale też na polecenie M. M. (1) przytrzymywał go za nogi i tułów – i co znalazło swoje odzwierciedlenie w poczynionych przez sąd meriti ustaleniach faktycznych.

Nie wszystkie więc okoliczności spośród wskazanych w apelacji obrońcy – adw. D. N., stanowią przejaw niespójności twierdzeń R. S. (1). Jednakże, nawet jeśli w zakresie pewnych detali można je dostrzec, to nie tylko, że nie podważają one wiarygodności tego oskarżonego, ale z racji tego, że dotyczą jedynie okoliczności o znaczeniu drugorzędym, stanowią przejaw spontaniczności i szczerości jego wypowiedzi. Nie można tracić z pola widzenia faktu, że R. S. (1) złożył pierwsze wyjaśnienia po upływie roku od zdarzenia, przy czym jest on osobą o poziomie inteligencji kształtującym się poniżej przeciętnego. Z faktu, że zdecydował się ujawnić przestępstwo organom ścigania tak późno, tj. po upływie około roku od jego zaistnienia, nie można w sposób automatyczny wyprowadzać wniosku, iż R. S. (1) kłamie, miał bowiem dużo czasu na to, aby obmyślić taką wersję zdarzenia, która jest maksymalnie korzystna dla niego i sprzecznie z rzeczywistym stanem rzeczy – wskazuje na wiodącą rolę oskarżonego M. M. (1). Nie można zapominać o tym, że przez cały ten okres odczuwał lęk przed M. M. (1), w tym intensywną obawę o swoją matkę i dopiero kolejny pobyt w szpitalu związany ze stanami lękowo-depresyjnymi spowodowanymi udziałem w zabójstwie oraz uzyskane od T. W. (1) informacje, iż Policja wciąż dopytuje o B. M., skłoniły oskarżonego do ujawnienia zbrodni organom ścigania. Trzeba też mieć na uwadze fakt, że R. S. (1) nie został zidentyfikowany przez badających go biegłych psychiatrów i psychologów, jako człowiek „mocny” psychicznie, o silnym charakterze, lecz wprost przeciwnie – jako ujawniający poczucie niższości, niepewność, skłonność do uległości i niedostateczną umiejętność radzenia sobie z napięciem emocjonalnym.

Sąd I instancji prawidłowo ocenił wyjaśnienia R. S. (1), podkreślając ich konsekwencję, logiczność oraz zgodność z innymi, nie budzącymi zastrzeżeń dowodami. Wbrew zastrzeżeniom obrońcy - adw. J. S., zasadnie wskazał, iż o prawdziwości oskarżonego przekonują wyniki czynności podjętych w związku z przedstawionymi przez niego informacjami, a więc fakt ujawnienia zwłok we wskazanym przez niego miejscu, charakter obrażeń spowodowanych u pokrzywdzonego, rodzaj użytych przedmiotów, a także potwierdzony dowodowo, fakt wykorzystania wapna do przysypania ciała ofiary. W zakresie okoliczności ustalonych w wyniku przeprowadzonych oględzin zwłok, oględzin miejsc, jak też opinii z zakresu medycyny sądowej oraz innych opinii specjalistycznych, wyjaśnienia R. S. (1) znajdują potwierdzenie także w tych obiektywnych dowodach, na co ze wszech miar trafnie wskazał Sąd Okręgowy. Sąd I instancji słusznie stwierdził, że R. S. (1), chociaż teoretycznie mógł, to jednak nie przedstawił siebie jako biernego obserwatora zdarzenia, wskazując na szeroki zakres swojej aktywności w całym jego przebiegu – także w działaniach ukierunkowanych w sposób bezpośredni na pozbawienie życia pokrzywdzonego, nie wyłączając czynności mających na celu usunięcie zwłok i zatajenie dokonanej zbrodni. Trafnie też sąd dostrzegł, że oskarżony w toku postępowania w zakresie jednej kwestii, a mianowicie sposobu w jaki zadawał uderzenia pokrzywdzonemu, skorygował swoje wcześniejsze wyjaśnienia w sposób dla siebie niekorzystny, co również przemawia za brakiem po jego stronie dążenia do „wybielania” siebie i minimalizowania wbrew faktom roli, jaką w tym zdarzeniu faktycznie odegrał.

Szereg okoliczności przedstawionych przez R. S. (1) znajduje potwierdzenie także w zeznaniach T. W. (1). Sąd I instancji zasadnie uznał także ten dowód za przekonujący i godny wiary. Odzwierciedla on w głównej mierze okoliczności zaistniałe przed zabójstwem oraz w dniu zdarzenia (zakup materacy), jednakże czyni to sposób zbieżny z twierdzeniami R. S. (1), a ponadto co do okoliczności znaczących – logicznie i konsekwentnie w przebiegu całego postępowania. Nie są trafne argumenty adw. D. N., jakoby zeznaniom T. W. (1) nie można było przypisać waloru wiarygodności z uwagi na to, że były złożone w okresie występowania u świadka „głosów” (w przebiegu schizofrenii). Sąd I instancji zasadnie oparł się w tym względzie na opinii biegłego lekarza psychiatry W. M., który stwierdził, że pomimo prawidłowego przyjmowania leków, pewne objawy chorobowe mogą zaostrzać się okresowo. Odnośnie „głosów” wyraził opinię, iż ich obecność nie wpływa na zdolność zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń przez świadka, w związku z czym, zastrzeżenia obrońcy odnoszące się do tej kwestii, okazały się nietrafne. Nie są w pełni przekonujące twierdzenia drugiego z obrońców – adw. J. S., wskazujące na to, że charakter zeznań T. W. (1), w tym zwłaszcza tego rodzaju okoliczności jak wskazane na str. 4 apelacji, ograniczają ich przydatność dowodową, albowiem nie mają znaczenia dla ustalenia jakie role w zaistniałym zdarzeniu realizowali obaj oskarżeni. Niewątpliwie po części jest to prawdą, jako że T. W. (1) nie był naocznym świadkiem zabójstwa, jednakże podane przez niego informacje, jakkolwiek w dość dużym zakresie stanowiące opinie i subiektywne oceny dotyczące M. M. (1), korespondują nie tylko z wyjaśnieniami R. S. (1), ale też ze spostrzeżeniami biegłych zaprezentowanymi w opiniach psychiatrycznych i psychologicznych dotyczących M. M. (1). Z tej racji, chociaż niewątpliwie nie są dowodem o szczególnym znaczeniu dla ustalenia ról oskarżonych w dokonanym zabójstwie, to jednak w jakiejś mierze stanowią wsparcie dla ustaleń poczynionych na podstawie wyjaśnień R. S. (1) oraz charakterystyk psychiatryczno-psychologicznych obu oskarżonych wynikających z opinii biegłych. Wbrew temu, co adw. J. S. podniósł w swojej apelacji – Sąd I instancji, ustalając role oskarżonych w zdarzeniu, nie ograniczył się wyłącznie do zacytowania spostrzeżeń biegłych odnośnie cech osobowości każdego z oskarżonych. Oparł się bowiem w tym względzie na całokształcie materiału dowodowego, ze wszech miar słusznie konstatując, iż nie zawiera on podstaw ku temu, aby racjonalnym było przyjęcie, że zabójstwo B. M. zostało zaplanowane i dokonane przez R. S. (1). Żadne racje faktyczne ani też logiczne, nie przemawiają za przyjęciem takiej wersji. Uwzględniając natomiast, w szerokim zakresie spostrzeżenia biegłych dotyczące osobowości oskarżonych, Sąd I instancji słusznie uznał, że biegunowo różne ich typy (choć w obu przypadkach są to osobowości nieprawidłowe, przy czym u M. M. (1) – nieprawidłowa dysocjalna, u R. S. (1) nieprawidłowa unikająca) predysponowały każdego z nich do takiego rodzaju zaangażowania, jakie wynika z wyjaśnień R. S. (1). Na aprobatę zasługiwało zatem ustalenie, że planującym, organizującym, kierującym i uczestniczącym w sposób bezpośredni w zabójstwie B. M. był M. M. (1), natomiast R. S. (1), jakkolwiek pełnił w nim także rolę znaczącą, to jednak podrzędną w sensie podporządkowania współoskarżonemu i zdeterminowania zakresu i sposobu wykonywanych działań wolą M. M. (1). Zasadnie odrzucona została, jako pozbawiona stosownego wsparcia dowodowego, a przy tym rażąca naiwnością i wręcz irracjonalnością, wersja, jakoby do śmierci B. M. doszło przypadkowo, na skutek nieprzewidzianego z góry przebiegu wypadków zapoczątkowanego kłótnią i szarpaniną, bójką z powodu sporu na tle kota (pomiędzy pokrzywdzonym i M. M. (1)), do której w pewnym momencie miał włączyć się R. S. (1) i który ostatecznie spowodował śmierć pokrzywdzonego przez uduszenie. Oceny i wnioski sformułowane w zakresie tej kwestii przez Sąd I instancji są całkowicie trafne, zgodne z logiką i doświadczeniem życiowym, a tym samym - zasługujące na aprobatę i jako takie nie wymagające powielania ich w pełnym zakresie.

Nieuzasadnione są zastrzeżenia obrońcy - adw. J. S. skierowane wobec opinii psychiatryczno-psychologicznej dotyczącej R. S. (1). Polegają one na zinterpretowaniu jako przejawu niespójności wewnętrznej tego dowodu, stwierdzenia, że oskarżony jest zdolny do intelektualnej kontroli swojego postępowania, przy jednoczesnym stwierdzeniu, że czyn, którego dopuścił się nie jest typowy dla jego osobowości. Wbrew stanowisku apelującego, wskazane powyżej dwa wnioski biegłych nie są wzajemnie wykluczające się, albowiem z treści opinii wynika jednoznacznie, że czyn przestępny, do popełnienia którego oskarżony przyznał się, uwarunkowany był nieprawidłowościami stwierdzonymi w strukturze osobowości. W tym zaś obszarze, zdiagnozowano u R. S. (1) zaburzenia sfery emocjonalno-motywacyjnej, które dokładnie opisano w akapicie drugim części wnioskowej opinii. Skoro o zachowaniu człowieka decyduje nie tylko sfera intelektualna, ale też emocjonalno-motywacyjna i co też wynika z treści analizowanej opinii, to odniesione do tego dowodu zastrzeżenia apelującego, należało uznać za niezasadne.

Nietrafny jest także zarzut obrońcy - adw. D. N., wskazujący na naruszenie art. 170 k.p.k. polegające na oddaleniu wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadków dwóch osób, które wspólnie z M. M. (1) odbywały ćwiczenia, na okoliczność sposobu jego zachowania się i braku agresywnych zachowań podczas wspólnych ćwiczeń. Sąd Okręgowy zasadnie wniosek powyższy oddalił, uznając, iż okoliczność, która miałyby być w ten sposób udowodniona, nie miałyby znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Jest to stanowisko zasługujące na aprobatę, albowiem informacje dotyczące zachowań względem wnioskowanych świadków niewątpliwie nie byłyby przydatne dla ocen czynionych w niniejszej sprawie. Z faktu bowiem, że ktoś wobec określonej osoby zachowuje się poprawnie, nie wynika logicznie jako jedynie trafny wniosek, że analogicznie zachowuje się także wobec każdej innej osoby (czy osób). Tak więc zarzut obrońcy, że postępowanie dowodowe ze wskazanej powyżej przyczyny, nie zostało przeprowadzone należycie, jest chybiony.

Nieprzekonujące okazały się zastrzeżenia adw. D. N. dotyczące opinii biegłego medyka sądowego, jak też opinii biegłych lekarzy psychiatrów dotyczącej M. M. (1).

Jeśli chodzi o wnioski w zakresie możliwych do stwierdzenia u pokrzywdzonego śladów doznanych obrażeń ciała, to zaznaczyć trzeba, iż dokonując rozważań w tym zakresie uwzględnić trzeba fakt, że na przestrzeni roku zwłoki (przysypane wapnem i ziemią) podlegały procesom nie pozostającym bez wpływu na ujawniony aktualnie obraz tychże obrażeń. Dlatego nie można bagatelizować zastrzeżenia biegłego medyka sądowego, że w takich uwarunkowaniach, określone wnioski można formułować raczej w kategoriach prawdopodobieństwa aniżeli pewności. Z wyjaśnień R. S. (1) wynika jednoznacznie, że nie powiodło się osiągnięcie efektu jaki w swoich zamierzeniach M. M. (1) łączył z użyciem ciężarków od sztangi. Rzut nimi najwyraźniej nie okazał się „udany” i dlatego oskarżony ten stwierdził potrzebę podjęcia szeregu innych działań, aby zamiar pozbawienia życia B. M. sfinalizować. Z takiego właśnie przebiegu zdarzenia, wynika brak zmiążdżenia kości czaszki i dlatego wszelkie dywagacje obrońcy dotyczące tego wątku pozbawione są racjonalnych przesłanek. Zbędne całkowicie byłoby dążenie do uzyskania kolejnej opinii w tym zakresie, albowiem stan ustaleń faktycznych w tej mierze, bazujących na dowodach osobowych (wyjaśnienia R. S. (1)) oraz dokumentarnych (protokół oględzin zwłok, opinia sądowo-lekarska) przedstawia się jako sensowna, logiczna całość, pozbawiona takiej miary luk i nieдомówień, które eliminowałyby możliwość poczynienia ustaleń faktycznych pozwalających na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy. Drażnienie zaś problemu w takim kierunku, jak czyni to obrońca w apelacji, jest poszukiwaniem wątpliwości tam, gdzie w istocie ich nie ma. Analogicznie ocenić trzeba także próby poszukiwania wsparcia dla kreowanych w podobny sposób wątpliwości, a polegające na sygnalizowaniu, że skoro na ciężarkach od sztangi nie ujawniono śladów daktyloskopijnych i biologicznych, to znaczy, że ciężarki te nie zostały użyte w czasie zdarzenia. Wbrew przeświadczeniu obrońcy, po upływie roku od zdarzenia, nawet jeśli na ciężarkach znajdowały się wskazane wyżej ślady, mogły być skutecznie usunięte i nie wydaje się to niepodobieństwem, przy czym zauważyć trzeba, że ilość takich śladów – zakładając, że tam powstały - z istoty rzeczy nie może być porównywalna z ilością jaka znajdowała się w pokoju, gdzie rozegrało się do końca całe zdarzenie.

W całości chybione są także zastrzeżenia adw. D. N. skierowane wobec opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej M. M. (1). Zauważyć należy, iż oskarżony był kilkakrotnie badany, poddawany był obserwacji w warunkach oddziału szpitalnego, w związku z tym nie do przyjęcia są twierdzenia obrońcy, że wnioski biegłych psychiatrów i psychologa dotyczące tego oskarżonego zdeterminowane zostały w głównej mierze wyjaśnieniami R. S. (1) i zeznaniami T. W. (1). Fakt, że biegli zapoznawali się z aktami sprawy – co jest naturalne i pożądane - nie uprawnia do formułowania sugestii, iż w toku badań i obserwacji jako specjaliści, poczynili tak mało znaczące spostrzeżenia, że przy opracowywaniu opinii oparli się w głównej mierze na relacjach wskazanych wyżej osób. Opinie powyższe zostały przez Sąd I instancji ocenione jako pełne, jasne, rzetelne i dzielące w pełni takie wnioski w tym zakresie, należało uznać wywody i zastrzeżenia obrońcy za całkowicie chybione.

Reasumując dotychczasowe rozważania, stwierdzić trzeba, iż z przedstawionej powyżej argumentacji wynika, że sugerowane naruszenia pozostałych przepisów procesowych, w tym art. 4 k.p.k., 2 § 2 k.p.k., nie znalazły potwierdzenia. Pomiędzy treścią wyroku Sądu Okręgowego a jego uzasadnieniem nie ma sprzeczności, na którą wskazują apelujący, bowiem Sąd I instancji wyraził pogląd, że brak wyraźnej motywacji stanowi motywację

zasługującą na szczególne potępienie. Tego rodzaju pogląd, w ogólności nie jest z gruntu błędny i znajduje swoje odzwierciedlenie zarówno w orzecznictwie jak i literaturze przedmiotu. Ujęcie motywacji w taki sposób, nie jest zatem wykluczone (np. w sytuacji, gdy zabójstwo dokonane jest dla zdobycia uznania w świecie przestępczym, czy w ramach „popisów” chuligańskich, a więc na ogół wtedy (choć nie wyłącznie), gdy dla sprawcy nie ma znaczenia kto jest ofiarą, gdy nie istniała między nimi żadna relacja). Wymaga to jednak poczynienia pewnych zastrzeżeń i dokładnej analizy okoliczności konkretnej sprawy. Niewątpliwie jednak w tym przypadku, przyjęcie przez sąd meriti wskazanej wyżej koncepcji, nie spowodowało wystąpienia sprzeczności, na którą wskazują apelujący, a tym samym naruszenia przepisów art. 424 § 1 k.p.k. i art. 413 § 2 k.p.k.

Odnosnie eksponowanego naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. zauważyć należy, iż wątpliwości, które wymagałyby postąpienia w myśl zasady *in dubio pro reo* musiałyby zaistnieć po stronie sądu orzekającego i gdyby w takiej sytuacji sąd nie rozstrzygnął ich zgodnie z powyższą zasadą, można byłoby posłużyć się zarzutem naruszenia tego przepisu. Tymczasem w niniejszej sprawie, treść uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego nie wskazuje na to, aby tego rodzaju wątpliwości stały się udziałem sądu, w związku z czym wskazany wyżej zarzut należało uznać za nieuprawniony. Podkreślić należy, iż posłużenia się nim, nie uzasadniają własne wątpliwości strony.

Stwierdzić nadto należy, iż błędne jest formułowanie zarzutów naruszenia prawa materialnego w sytuacji, gdy obaj apelujący kwestionują zarazem poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne.

Problemem, na tle którego zaznaczyła się częściowa skuteczność wniesionych apelacji, okazała się ocena prawna zaistniałego zdarzenia, przy czym dla porządku ponownie zaznaczyć należy, że zmiana zaskarżonego wyroku nastąpiła z przyczyn innych aniżeli eksponowane w apelacjach obrońców oskarżonego M. M. (1).

Sąd Okręgowy, oceniając zdarzenie w płaszczyźnie prawno-karnej uznał, że jego postać przyjęta w akcie oskarżenia wymaga korekty. Słusznie zmienił opis czynu, odzwierciedlając z większą precyzją zarówno działania podjęte przez każdego z oskarżonych, jak też mechanizm, którego użycie spowodowało nastąpienie skutku śmiertelnego. Wylimitował nadto znamię kwalifikujące w postaci działania ze szczególnym okrucieństwem (art. 148 § 2 pkt. 1 k.k.). Prokurator zmianę w tym zakresie zaakceptował, nie wnosząc apelacji, w związku z czym kwestia powyższa nie stanowiła przedmiotu kontroli instancyjnej. Jeśli chodzi o drugie ze znamion kwalifikujących, a mianowicie działanie z motywacji zasługującej na szczególne potępienie (art. 148 § 2 pkt. 3 k.k.), to jakkolwiek Sąd I instancji przyjął istnienie owego znamienia, to jednak i w tym zakresie nie podzielił stanowiska zaprezentowanego w akcie oskarżenia (skonkretyzowanego w jego uzasadnieniu) co do okoliczności kreujących owo znamię.

Sąd Okręgowy uznał, że oskarżeni dokonali zabójstwa B. M., działając bez konkretnego motywu i taki stan rzeczy ocenił jako odpowiadający motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Odniósł to do obu oskarżonych, przy czym sytuację każdego z nich przeanalizował w tym aspekcie odrębnie, dostrzegając zróżnicowanie okoliczności decydujących o takiej ocenie sfery motywacyjnej. Stwierdzić jednak trzeba, po części przyznając rację apelującym, że argumentacja przedstawiona odnośnie powyższego stanowiska jest niedostatecznie spójna i klarowna. W ramach ogólnych rozważań, przytoczone zostały poglądy nie budzące zastrzeżeń, w tym dotyczące przyjmowanego w orzecznictwie rozumienia motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Słusznie wskazano, że chodzi o motywy jaskrawo naganne, które tak w ocenie sądu, jak i w odczuciu społecznym spotykają się z wyjątkowo negatywnym odbiorem, w sposób rażąco odbiegają od przyjętych wzorców postępowania. Na str. 41 uzasadnienia Sąd I instancji stwierdził, że w przypadku obu oskarżonych „Motywacją była chęć i zamiar dokonania zabójstwa”. Jest to myśl nazbyt niejasna, która niczego nie wyjaśnia, bowiem nieznanemu motywowi objaśnia poprzez odwołanie się do chęci i zamiarów zabicia, które dla sfery motywacyjnej nie dostarczają żadnych walorów poznawczych ( w odróżnieniu np. od celu). Nosi to zatem cechy błędu logicznego i chociaż brzmiące identycznie stwierdzenie zawarte jest w opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 08.06.2015 r. (str. 28), to jednak tam, w kontekście w jakim zostało użyte, może być poczytywane jako służące intensywniejszemu zaakcentowaniu premedytacji. Nie stanowi natomiast logicznego wyjaśnienia motywacji leżącej u podstaw działań oskarżonych. Przypuszczalnie miało na celu przekonanie o braku jakiegokolwiek motywu, Sąd Okręgowy bowiem na str. 45 uzasadnienia, nadmieniając, iż w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z dokonaniem zabójstwa, stwierdził: „...bez konkretnego powodu...” .. Zauważyć zatem, trzeba, że

po pierwsze - nie zawsze pozbawienie życia człowieka bez powodu, bez wyraźnego motywu uprawnia do przyjęcia, że w grę wchodzi motywacja zasługująca na szczególne potępienie, bo chociaż możliwości takiej wykluczyć nie można, to jednak w każdym przypadku wymaga to dokładnej analizy i rozważenia przez pryzmat okoliczności danej sprawy. Po drugie zaś – w realiach tej sprawy zasadnicze kontrowersje wzbudziło nie to, czy brak motywacji jest zawsze motywacją zasługującą na szczególne potępienie, ile fakt, że w świetle zgromadzonego materiału dowodowego twierdzenie o braku konkretnego motywu nie jest uzasadnione. Rzecz jednak nie w tym, aby identyfikować ów motyw tak jak czynią to apelujący, a zatem usprawiedliwiać działanie M. M. (1) okolicznościami dotyczącymi jego przeżyć z okresu dojrzewania i dorastania, polegających na odczuwaniu obojętności ze strony ojca, jego pijaństwie, stosowaniu przemocy wobec oskarżonego, nakłanianiu I. M. do aborcji. Sąd Okręgowy tego rodzaju okoliczności zasadnie ocenił jako nie stanowiące istotnego usprawiedliwienia działania oskarżonego. Trafnie wskazał, że przywoływanie takich wspomnień w rozmowach z R. S. (1) miało wzbudzić jego empatię. Zauważyć trzeba, że oskarżeni znali się od kilku lat, a wskazane wyżej tematy M. M. (1) zaczął poruszać dopiero pod koniec 2013 r. i to w sytuacji, gdy nie nastąpiło żadne zdarzenie, które pogorszyłoby zdecydowanie jego stosunki z ojcem. Jako logicznie uprawniony nasuwa się wniosek, że stanowiło to element „przygotowań” do planowanego zabójstwa, o czym w tamtym czasie już niejednokrotnie mówił do R. S. (1). M. M. (1) był świadomy tego, że stanowi dla kolegi swego rodzaju autorytet i że przedstawianie siebie jako pokrzywdzonego zachowaniem ojca, będzie go zmobilizowało do zaakceptowania i przystąpienia wraz z nim do realizacji jego planu dotyczącego pozbawienia życia B. M.. Taki sens dostrzeżonego trafnie przez Sąd I instancji dążenia do wzbudzenia empatii, jawi się jako racjonalne wytłumaczenie skarg M. M. (1) na jego sytuację z okresu dzieciństwa i dorastania. Zauważyć trzeba, że w trakcie posiedzenia aresztowego w dniu 20.01.2015 r., wypowiadając się na temat swoich stosunków z ojcem, oskarżony ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że mieli wcześniej ze sobą konflikty słowne. Tym bardziej więc jawi się jako słuszna i uprawniona ocena stanu realcji pokrzywdzonego i oskarżonego, jaką zawarł Sąd Okręgowy na str. 25 uzasadnienia, twierdząc, że nie pozostawali oni w intensywnym konflikcie, zwłaszcza, że I. M. wypowiadając się w kwestii zamieszkiwania syna z ojcem, stwierdziła, iż nie było takiej potrzeby, aby M. M. (1) zamieszkał z nią w domu odziedziczonym przez nią po matce.

W świetle przedstawionych powyżej okoliczności, nie było uzasadnionych podstaw, aby jako motyw pozbawienia życia B. M. identyfikować po stronie jego syna żal, poczucie krzywdy i rozczarowania, łączone z osobą pokrzywdzonego. Tym samym, argumentacja dotycząca tej kwestii zawarta w apelacjach obu obrońców, została uznana za nieprzekonującą.

Motyw, jaki skłonił M. M. (1) do powzięcia i zrealizowania zamiaru zabójstwa ojca, który z materiału dowodowego sprawy wynika w sposób nie nasuwający wątpliwości, to motyw majątkowy, ekonomiczny. Odrzucony został przez Sąd Okręgowy jako nieprawdopodobny z tej racji, że nie ustalono w toku postępowania jak dużą kwotę pieniędzy posiadał w mieszkaniu pokrzywdzony oraz że na podstawie transakcji dokonanej przez M. M. (1) w kantorze domniemywać można, iż nie była to raczej kwota „zawrotna”. Jest to argumentacja wysoce wątpliwa. Praktyka orzecznicza wskazuje na przypadki wielu spraw, w których motywem zabójstwa była chęć zawładnięcia znacznie mniejszymi zasobami aniżeli nawet te, których wielkość ujawnił M. M. (1) współoskarżonemu (miało to być kilka tysięcy euro). R. S. (1) konsekwentnie już od pierwszych wyjaśnień twierdził, że w planach zabójstwa chodziło M. M. (1) o pieniądze, o czym on sam powiedział mu wprost jeszcze przed dokonaniem zabójstwa. Nadmieniał, że pieniądze są ukryte w schowku i po zamordowaniu ojca je zabierze, dodając, że jakaś kwota przypadnie też w udziale R. S. (1). Narzekał na ciągły brak gotówki i powodowaną tym niemożność zrealizowania takich zamierzeń jak zakup ubrań i roweru. W snuty przez niego planach pojawiła się wizja zabicia dla pieniędzy wujka (ostatecznie odrzucona), a ponadto namawiał R. S. (1) na wspólne dokonanie rozbojów na osobach jubilera oraz właściciela pizzerii w M., biorąc pod uwagę też zabójstwo tego ostatniego. Koncentrując się jednak głównie na zdarzeniu stanowiącym przedmiot postępowania w niniejszej sprawie, zauważyć należy, że po dokonaniu zabójstwa, M. M. (1) wydobyl pieniądze ze schowka, o którym wcześniej mówił współoskarżonemu, przy czym jak wynika z wyjaśnień R. S. (1) z dnia 18.01.2015 r. - nie stało się to przypadkowo przy sprzątanii (jak wynika z ustaleń Sądu I instancji), lecz po wykonaniu niezbędnych czynności, które umożliwiły dostęp do miejsca ukrycia pieniędzy. Po wymianie waluty euro w kantorze M. M. (1) przekazał 2.000 zł R. S. (1), a 1.000 zł T. W. (1) za wykonanie kursu do T.. Skoro Sąd Okręgowy uznał w całości wyjaśnienia R. S. (1) za wiarygodne, to niezrozumiałe jest pominięcie tego zakresu jego wypowiedzi procesowych, które czytelnie wskazują na to, iż dla M. M. (1) faktycznym motywem zabicia ojca była chęć zawładnięcia jego oszczędnościami, gromadzonymi w związku

z wykonywaniem pracy w Niemczech. Jeśli chodzi o R. S. (1), to również przyjęcie co do niego braku motywu jako motywacji zasługującej na szczególne potępienie, wzbudziło zastrzeżenia. Nie jest bowiem przekonujące twierdzenie, że bez powodu wziął udział w przestępstwie zabójstwa. Bódcem, który motywował go do udziału w zabójstwie była z jednej strony chęć solidaryzowania się ze współoskarżonym, niesprawienia zawodu M. M. (1), z drugiej zaś – także motywacja ekonomiczna. R. S. (1) nie protestował ani wtedy, gdy współoskarżony złożył jedynie obietnicę wręczenia mu jakiejś kwoty po zabójstwie, ani też nie wzbraniał się później przed jej przyjęciem. O tym, że materialny aspekt i dla niego nie pozostawał bez znaczenia, świadczy chociażby to, że wprawdzie po fakcie, ale jednak poddawał ocenie i ważył opłacalność dokonanego przestępstwa w kontekście uzyskanej kwoty, wyrażając ostatecznie pogląd, że dokonana zbrodnia nie była warta tych pieniędzy.

W takiej zatem sytuacji, gdy motywem zabójstwa jest chęć zdobycia pieniędzy, a zatem chęć zysku (mniej istotne jak dużego), której zaspokojeniu zgodnie z zamysłem sprawcy, służyć ma unicestwienie dobra prawnego podlegającego najwyższej ochronie, a zatem gdy w grę wchodzi krzywda w wymiarze nieodwracalnym, jaką jest śmierć człowieka, to nie ulega wątpliwości, iż tego rodzaju motywacja zasługuje na szczególne potępienie. Sąd Apelacyjny, dostrzegając taki stan rzeczy, nie był jednak władny dokonać w tej sprawie zmiany ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy, który w sposób jednoznaczny tego rodzaju motywację odrzucił jako nieprawdopodobną. Zakres możliwych zmian w postępowaniu odwoławczym wyznaczył tu bowiem kierunek zaskarżenia (apelacje wyłącznie na korzyść oskarżonego M. M. (1)), a zatem jakiegokolwiek korekty wyroku łączące się ze zmianą ustaleń faktycznych na niekorzyść oskarżonego były niedopuszczalne. Zaznaczyć należy, iż pojęcie ustaleń faktycznych w przypadku przestępstw kwalifikowanych obejmuje także takie ustalenia, które determinują byt znamienia kwalifikującego (vide: postanowienie SN z dnia 02.12.2003 r., III KK 526/02). W tym przypadku chodzi o okoliczności, ze względu na które uprawnione było przyjęcie, iż motywacja prowadząca do dokonania zabójstwa zasługiwała na szczególne potępienie. Niepodzielenie stanowiska Sądu Okręgowego, powodowało konieczność zakwalifikowania czynu przypisanego M. M. (1) jako zabójstwa w typie podstawowym, to jest czynu określonego w art. 148 § 1 k.k. Z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wynika, że kara dożywotniego pozbawienia wolności orzeczona wobec oskarżonego, w istotnej mierze ukształtowana została za sprawą okoliczności odnoszących się do sfery motywacyjnej. Aktualnie straciły one rację bytu, a jednocześnie nie było możliwe zastąpienie ich tymi, które z materiału dowodowego sprawy wynikają. Tak więc zarówno z tego względu, jak też z uwagi na potrzebę zachowania wewnętrznej spójności wyroku, zasadna stała się zmiana rozstrzygnięcia o karze wobec M. M. (1). Mając na względzie przedstawione powyżej racje, nadto wysoki stopień winy i bardzo duży ładunek szkodliwości społecznej czynu, jak też uwzględniając pozostałe okoliczności mające znaczenie przy wymiarze kary, określone w art. 53 k.k., a wskazane trafnie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny wymierzył M. M. (1) za czyn z art. 148 § 1 k.k. karę 25 lat pozbawienia wolności, zastrzegając na podstawie art. 77 § 2 k.k., iż warunkowe przedterminowe zwolnienie oskarżonego może nastąpić nie wcześniej jak po odbyciu 23 lat orzeczonej kary. Okoliczności popełnienia przestępstwa, intensywnie zaznaczony element premedytacji, planowego działania, przemyślanego w najmniejszych szczegółach, włącznie z tymi, które ukierunkowane były na zatajenie zbrodni, nadto brak skruchy i uświadomienia sobie przez sprawcę rzeczywistego wymiaru dokonanego zła, nie skłaniały do sięgnięcia po karę łagodniejszą aniżeli 25 lat pozbawienia wolności, a zwłaszcza tak łagodną, tj. karę 12 lat pozbawienia wolności, o jaką wnioskowali w apelacjach obaj obrońcy. Na poczet wymierzonej kary sąd zaliczył okres tymczasowego aresztowania oskarżonego w okresie od dnia 18 stycznia 2015 r. do dnia 20 października 2016 r. Analogiczna zmiana wyroku, z tych samych względów, tj. przyczyn, na które wskazano w tymże uzasadnieniu, została dokonana na podstawie art. 435 k.p.k. także w stosunku do R. S. (1). Orzeczona wobec niego kara 12 lat pozbawienia wolności w tak znaczącym stopniu uwzględnia elementy, które należało poczytać na korzyść tego oskarżonego, w tym fakt ujawnienia przestępstwa i wszelkich okoliczności związanych z jego popełnieniem, że Sąd Apelacyjny, nie dostrzegł podstaw do dalszego łagodzenia tej kary, niezależnie od dokonania korzystnej również i dla tego oskarżonego, zmiany kwalifikacji prawnej przypisanego mu przestępstwa.

Odnośnie obu oskarżonych, wobec nieaktualności warunków określonych w art. 40 § 2 k.k., uchylono rozstrzygnięcie o orzeczeniu środka karnego w postaci pozbawienia praw publicznych.

Zważywszy na fakt, że zabezpieczone jako dowody rzeczowe obciążniki do sztangi, stanowią własność T. W. (1), a jedynie czasowo były w posiadaniu M. M. (1), na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. orzeczono ich zwrot na rzecz właściciela. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Podstawę prawną wydanego orzeczenia stanowią przepisy art. 437 § 1 i 2 k.p.k.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze oparte zostało o przepis art. 636 § 1 k.p.k.

Na podstawie art. 2 ust. 1 pkt. 6 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądzono od oskarżonego M. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 600 zł. Dokonana z urzędu zmiana prawomocnego wyroku odnośnie R. S. (1) nie powoduje zasadności zasądzenia od niego kosztów procesu.

.....

Janusz Jaromin Andrzej Olszewski Stanisław Stankiewicz

.....

Małgorzata Jankowska Andrzej Wiśniewski